

Wywiad z Krzysztofem Statuckim kandydatem na Członka Zarządu Enea Operator Sp. z o. o., wybieranego przez pracowników Spółki.

Janusz Śniadecki (JŚ): - Dzień dobry Krzysztofie. Zdecydowałeś się kandydować na Członka Zarządu Enea Operator z ramienia pracowników Spółki. Powiedz co stało za decyzją o kandydowaniu?



Krzysztof Statucki (KS): - Dzień dobry. Wydaje się, że na tak postawione pytanie posypią się wielkie słowa. Odpowiadam krótko, że pragmatyzm. Czyli, że mam świadomość praktycznej konieczności i wiarę we własne możliwości i potencjał.

(JŚ): - Bardzo ładne przesłanki, ale pozwolisz, że poproszę Cię, mimo wszystko, o rozwinięcie.

(KS): - Pragmatyzm w moim wykonaniu to nic innego jak doświadczenie życiowe i zawodowe, oparte na kontakcie z ludźmi, stąd też nauka, że w otoczeniu wrogim musisz walczyć by przetrwać, a w życzliwym musisz się rozwijać i budować bezpieczeństwo wraz z innymi.

(JŚ): - Bardzo konkretna wizja praktyczności. Czy nie obawiasz się jednak zarzutów o interesowność?

(KS): - O to najmniej się obawiam. Wiesz przecież, że mój wybór na Kandydata ... w wyborach, nie był w Zarządzie MZZP GK ENEA przedmiotem sporu, po prostu był pełen konsensus. Wspólnie uznaliśmy, że jest to korzystne z punktu widzenia pracowników. Ostatecznie to ja sam uznałem, że doświadczenie i zdecydowanie (wielokrotnie sprawdzone) pozwoli realizować takie oczekiwania. Jak widzisz wracamy do wcześniejszego stwierdzenia o pragmatyzmie.

(JŚ): - Czy ta cecha twardego stąpania po ziemi jest tylko jedynym elementem Twojego charakteru?

(KS): - Nie! Gdyby tak było byłbym robotem. Niezbędnym powodem do udzielania się jest zdolność do empatii, wrażliwość na biedę, chorobę, konieczność niesienia pomocy. Dlatego uczestniczę co roku w zbieraniu środków na pomoc dla dzieci w ośrodkach opiekuńczych. Nigdy nie odwracam się od osób, które szukają jakiejś szczególnej pomocy np. lekarskiej. Po prostu nie umiem inaczej, tego nie można udawać to musi być w genach. Nie omija mnie też konieczność dbania o naszych „młodszych braci”. ☺ Dlatego nie zrażają mnie uszczypliwości innych, że lubię zadbać o zwierzęta, którym dostarczam smakołyki, by czuły się

szczęśliwe i kochane. Bo dawno już powiedziano, że kto zwierzęcia nie uszanuje to i do człowieka poszanowania mieć nie będzie.

Taka jest moja natura.

(JŚ): - Wracając na grunt wyborów w ENEA Operator, powiedz, jak widzisz swoją osobę w Zarządzie Spółki?

(KS): - Będąc wiele lat w Radzie Nadzorczej z ramienia pracowników, mogę łatwiej oceniać powody koniunktury i załamań w sferze zarządczej. Wynikają one nie tylko z przyczyn, które są jednostronnym obrazem rzeczywistości. Jest to mieszanina ludzkiego geniuszu, ale i głupoty. Ogromnego altruizmu jak i niepochamowanego egoizmu. Wizji budowania silnego państwa a z drugiej strony zaprzaństwa. Wpływanie na te procesy jest zatem bardzo trudne. Co nie oznacza, że jest niemożliwe.

(JŚ): - Przepraszam, ale nie rozumiem. Wynika z tego, że jednostka nie ma tu specjalnie mocy sprawczej. Jak zatem chcesz poprawić los pracowników mając świadomość, że wymaga to tak licznych uwarunkowań?

(KS): - I tu jest klucz. Jednostką jestem do pewnego momentu. Fakt wyborów, w których uczestniczymy, tworzy swoistą koalicję. Umowę jednostki z wieloma. Przedstawicielstwo zawsze jest ograniczone, lecz może wyrażać opinię tysięcy. Sam jesteś przewodniczącym związku zawodowego, gdzie funkcje otrzymałeś w wyborach. Można zatem wpływać na rzeczywistość z pozycji jednostki, wiedząc, że posiada się mandat pracowników, ludzi. Tak analogicznie obalono poprzedni ustrój.

(JS): - Jeszcze jedno pytanie. Będzie jeszcze parę dni do dnia wyborów, czy w tym czasie, gdyby pojawiły się pytania od wyborców (pracowników), mogę liczyć na kolejną naszą rozmowę?

(KS): - Ja nie rozgraniczam pracowników z powodu na przynależność związkową, od wielu lat rozsyłam informacje do wszystkich. Pomagam pracownikom i ich rodzinom, którzy takiej pomocy potrzebują, bez względu na przynależność związkową. Wiele dostaje informacji zwrotnej – „Krzysztof, ty spać nie możesz!”, bo godziny korespondencji z pracownikami są różne. Ale zawsze mam satysfakcje jak mam odpowiedź.

(JS): - Zapytam jeszcze raz. Czyli możemy liczyć na odpowiedzi w przypadku pytań od pracowników?

(KS): - Z wielką przyjemnością. Odpowiem na każde pytanie.

Przy okazji:

Niech Święta Bożego Narodzenia i Wigilijny wieczór upłyną Wam w szczęściu i radości przy staropolskich kolędach i zapachu świerkowej gałązki. Aby przy świątecznym stole nie zabrakło światła i ciepła rodzinnej atmosfery, a Nowy Rok 2017 przyniósł ze sobą szczęście i pomyślność. Jednocześnie z racji wykonywanego zawodu (BHP) życzę wszystkim PRACOWNIKOM bezpiecznej pracy.

Krzysztof Statucki

(JŚ): - Bardzo dziękuję za rozmowę i życzenia.

Wywiad przeprowadził:

Janusz Śniadecki